

# A R T Y K U Ł Y

## STAROŻYTNA RODZINA GRECKA I RZYMSKA

Artykuł niniejszy ma przypomnieć i przybliżyć zasadnicze wiadomości o rodzinie antycznej jako podstawowej komórce życia społecznego. Dowiadujemy się o niej z zabytków kultury materialnej i ze źródeł literackich<sup>1</sup>.

### 1. Rodzina grecka

Sceny z życia kobiet przedstawiane na freskach pałaców kretańskich i charakter religii dowodzą, że kobiety miały na Krecie większą swobodę i odgrywały większą rolę aniżeli w czasach późniejszych w Grecji właściwej<sup>2</sup>. W wiekach XII-VIII nastąpił proces przejścia od ustroju rodowego do tzw. miasta-państwa. Plastyczny obraz rodziny tego okresu przekazał nam Homer<sup>3</sup>. Według niego miłość rządziła rodziną. Tetyda z głębi morza słyszała płacz syna. Dusza matki odezwała się do Odysa w podziemiu. Słowa jej brzmią jak najpiękniejsza pochwała miłości synowskiej. Penelopa jest w tym samym stopniu bohaterką "Odysei" co jej mąż. Przez niego i w nim jest zawsze obecna. Myśl Odysa nigdy jej nie opuszcza. Myśli i sny żony są zawsze przy

- 
- 1 Por. O.Jurewicz - L.Winniczuk, Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym, Warszawa 1970, 7-27 /Rodzina/.
  - 2 L.Winniczuk, Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1983, 199-261 /W rodzinie greckiej i rzymskiej/; R.Flacelière, Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa, tłum. Z.Bobowicz - J.Turgalski, Warszawa 1985, 55-78 /Kobieta, małżeństwo, rodzina/.
  - 3 Por. E.Mireaux, Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej, tłum. z franc. S.Kołodziejczyk, Warszawa 1962, 160-178 /Życie kobiet/.

mężu<sup>4</sup>.

Kobieta w czasach Homera była towarzyszką życia mężczyzny, niekiedy zajmowała pierwsze miejsce, jak Arete przy Alkonoosie. Mężczyzna szanował swą żonę, czcił matkę, dawał posłuch głosowi kobiety. Kobieta brała udział w obrzędach religijnych i w ogólnym życiu towarzyskim. Niewolnicy byli własnością pana, zasiadali razem z panem do stołu i dzielili z nim jego troski.

W następstwie utworzenia πόλις nastąpiło wiele zmian nie tylko w dziedzinie życia państwowego, ale także rodzinnego. W poszczególnych πόλις stosunki układały się tak różnie, że należałoby je rozpatrywać oddzielnie. Istniały jednak zasadnicze elementy wspólne dla całej Grecji. Wszędzie obowiązywała monogamia oraz w całej niemal Grecji utrzymywał się patriarchat, który przyznawał ojcu władzę nieograniczoną nad dziećmi. Władzę tę rozciągał nad tymi dziećmi, które uznał za własne i przyjął do rodziny. Po uznaniu i przyjęciu dziecka nie mógł jednak rozporządzać jego życiem i wolnością.

W instytucji małżeństwa Grecy widzieli dwa cele: o charakterze państwowym i rodzinnym. Małżeństwo miało przysporzyć państwu obywateli dla przejęcia po ojcach obowiązków względem państwa, a więc mieli bronić granic kraju, zapewnić mu bezpieczeństwo i zapobiec jego wyludnieniu<sup>5</sup>. Potomstwo stanowiło przedłużenie rodu i rodziny, przejmowało obowiązki kultowe względem przodków w formie składania im ofiar oraz podtrzymywało tradycje rodzinne. Rodzice mieli też w dzieciach oparcie na starość. Nieżonaci mężczyźni narażali siebie na pozbawienie szacunku, jakim darzono ludzi żonatyh i posiadających dzieci. Głównie w Sparcie bezżenność ἀγαμία/ pociągała za sobą utratę czci ἀτιμία/. Na uchylających się od małżeństwa nakładano nawet karę w postaci grzywny ὑπὸν ἀγαμίον/6. Zmuszano ich też do biegania w zimie nago po agorze i śpiewania piosenek, w których przyznawali się, że słusznie znoszą upokorzenie. Prawo Likurga nakłoniło Spartan do wybierania sobie żon z ro-

---

4 J. Parandowski, Wstęp, W: Homer, Odyseja, tłum. i oprac... Warszawa 1964, 17.

5 Thucydides, De bello Peloponnesiaco II 44-45, tłum. z grec. K. Kumaniecki /Tukydides, Wojna peloponeska, Warszawa 1953/, 111.

6 Pollucis Onomasticon VIII 40, Fasciculus posterior libros VI-X

dzin niezamożnych. Chciano w ten sposób zapobiec łączeniu i gromadzeniu wielkich majątków w jednej rodzinie.

W wieku VIII-VI ojciec dziewczyny decydował o tym, kto miał zostać jej mężem. Według Herodota<sup>7</sup> tyran Sykionu Klejstenes gościł u siebie przez cały rok 13 konkurentów, którzy ubiegali się o jego córkę Agaristę. W czasie samej gościny badał ich charakter. W tym celu urządzał dla nich wyścigi i zapasy. Wybrany na zięcia kandydat składał podarki /εδνα/ przyszłemu teściowi, a ten dawał młodej parze posag /μείλια/, który w wypadku rozwodu zięć był zobowiązany zwrócić teściowi.

W epoce klasycznej swoboda kobiet ateńskich, w porównaniu z okresem kreteńskim i mykeńskim, uległa znacznemu ograniczeniu. Kobieta była "pod władzą mężczyzny", najpierw ojca, w razie jego śmierci opiekuna, wreszcie męża. Nie miała zatem praw obywatelskich, ani też nie mogła decydować o własnych sprawach majątkowych. Życie kobiety ateńskiej w dni powszednie ograniczało się do zajęć domowych i wychowania dzieci. Spędzała czas w swych pokojach γυναικωνῆτις, γυναικειῶν/, jedynie w święta mogła je opuścić i pokazać się na ulicy w towarzystwie niewolnicy, mając dyskretnie osłoniętą twarz. Większymi swobodami cieszyły się kobiety w Sparcie i na wyspach.

W tym okresie ojciec nadal decydował o wyborze męża dla swej córki. Wybierał go spośród znanych sobie młodych ludzi. Małżeństwo mogło być zawarte między obywatelem i córką wolnego obywatela danej πόλις. Zawieranie małżeństwa było zabronione pomiędzy rodzeństwem przyrodnim po tej samej matce /uterini/. Dziewczęta wydawano za mąż w wieku 12 - 15 lat życia. Według Platona można je wydawać za mąż dopiero w wieku 16 - 20 lat<sup>8</sup>.

W epoce hellenistycznej kobiety cieszyły się większą swobodą, mogły również zajmować się własnym majątkiem bez pomocy opiekuna. Coraz więcej kobiet zdobywało wykształcenie.

Zawarcie małżeństwa poprzedzały zaręczyny /ἐγγύσεις/, w czasie

---

continens. E codicibus ab ipso collatis denuo edidit et adnotavit E. Bethe, Lipsiae 1931, 118.

7 Herodotus, Historiae VI 126, tłum. z grec. S. Hammer /Herodot, Dzieje, Warszawa 1954/, 443-446.

8 Plato, Leges VI 735B, tłum. z grec. M. Maykowska /Platon, Prawa, Warszawa 1960/ 272.

których ustalano warunki i wysokość posagu. Zaręczyny były umową prawną między ojcem dziewczyny a narzeczonym. Jeżeli narzeczona nie miała ojca, to zastępował go jej brat, bliski krewny lub opiekun.

Zaślubiny miały początkowo charakter uroczystości rodzinnej, później nabrały mocy prawnej i zmieniły się w akt religijny. Porządek tych obrzędów był następujący: po kąpieli panny młodej w wodzie miejscowego źródła świętego i po uroczystym jej ubraniu, kiedy już przyszli zaproszeni goście, składano ofiary opiekuńczym bóstwom rodziny i małżeństwa, tj. Dzeusowi, Herze, Hestii, Artemidzie i Mojrom. Następnie ojciec przekazywał córkę przyszłemu zięciowi, oświadczając przy tym, że jest wolna od składania ofiar swoim przodkom i że odtąd będzie składać ofiary przodkom męża. Wyzwolenie córki spod władzy ojca i przekazanie jej pod władzę męża stanowiło akt religijno-prawny zaślubin. Po tym akcie następowała uczta, w czasie której panna młoda okryta welonem *καλύπτρα* - siedziała oddzielnie wraz ze swymi rówieśnicami. Po uczcie weselnej wieczorem odprowadzano uroczyście nowożeńców z domu rodziców panny młodej do domu męża. Nowożeńcom towarzyszył ktoś z bliskich krewnych *νύμφετος*. Za nimi kroczył orszak weselny, śpiewając pieśni weselne tzw. hymenaje *ὑμέναιος* ku czci boga wesel Hymenaios. Matka młodej pani niosła pochodnię zapaloną z ogniska domowego, by zapalić ognisko nowej rodziny, co podkreślało związek obu rodzin oraz symbolizowało wprowadzenie Hestii, bogini ogniska domowego, do domu nowożeńców. Pan młody przenosił na rękach swoją żonę przez próg domu. Uważa się to za gest symboliczny, podkreślający stanowisko dziewczyny w jej nowym domu. Interpretuje się też ten fakt jako pozostałość dawnych czasów, kiedy dziewczęta porywano. Wchodzącą do domu nową gospodynię obsypywano daktylami, figami, orzechami, drobnymi monetami *κοπήματα*, życzo jej w ten sposób pomyślności i zjednywano bogów domowych. Po czym rozniecano ogień na ognisku domowym. Małżonkowie zaś wspólne życie rozpoczynali od złożenia ofiar na ołtarzu domowym przodkom rodziny i od wspólnego posiłku składającego się z chleba i owoców.

Po tych religijnych uroczystościach odbywała się uczta już u młodych. Nowożeńcy otrzymywali od gości często cenne upominki. Uczta kończyła się odprowadzeniem młodej pary do małżeńskiej komna-

ty /θάλαμος/ . Młodzież, gdy wesele dobiegało końca, śpiewała epitalamia /ῦμνος ἐπιθαλάμιος / . Jeszcze nazajutrz organizowano przyjęcie. Ten ostatni dzień wesela nazywano anakalypteria /ἀνακαλυπτέρια/, ponieważ panna młoda występowała już bez ślubnego welonu.

Po wesołych uroczystościach zaczynała się codzienność małżeńskiego życia, które nie zawsze układało się pomyślnie. Stąd już w Grecji istniała możliwość zerwania małżeństwa. Dostatecznym powodem do rozwodu była zdrada ze strony żony. Mąż miał prawo zabić jej kochanka. Platon potępia wszelką zdradę małżeńską<sup>9</sup>, ale w praktyce karana była jedynie zdrada ze strony żony. Platon przewiduje ponadto ustawy, zmuszające do rozwodu małżeństwa, które w ciągu 10 lat po ślubie nie doczekały się potomstwa<sup>10</sup>. Jeśli mąż chciał się rozwieść, odsyłał żonę wraz z posagiem do jej ojca lub opiekuna, nie podając żadnych motywów rozwodu. Było to tzw. ἀποπομπή, ἀπόπεμψις - odesłanie. Sprawa była bardziej złożona, gdy o rozwód prosiła żona. Musiała ona przedstawić archontowi powody rozejścia się na piśmie /ἀπόλειψις - opuszczenie/. Jeśli mąż zgodził się, sprawa była załatwiona; w razie jednak sprzeciwu męża, rozstrzygano ją na drodze prawnej z odwołaniem się do archonta. Filozofowie i prawodawcy przy rozwodzie wykazują troskę o stworzenie odpowiednich warunków dla przyszłej matki. Mieli oni na uwadze główny cel małżeństwa, jakim było przekazanie dzieci państwu<sup>11</sup>.

Przyjście dziecka na świat było ważnym wydarzeniem w życiu rodzinnym. O uznaniu i przyjęciu go do rodziny decydował ojciec. W piątym lub szóstym dniu po urodzeniu potomka odbywała się rodzinna uroczystość, zwana amphidromia /obieganie, obchodzenie dokoła/. Ojciec podnosił dziecko z ziemi, po czym obnoszono je dokoła ogniska domowego, składano ofiary oczyszczalne i wreszcie w 10 dniu po urodzeniu nadawano mu imię. Polecano dziecko opiece bóstw domowych i Herze Eileityi, opiekunce urodzin. Do siódmego roku dziecko cho-

-----~~Vt~~--- 784 B

270.

9 Tamże VIII-840D-E, Maykowska 302.

10 Tamże VI 784B, Maykowska 270.

11 Tamże VI 783E i VII 792E, Maykowska 269 i 281.

wało się pod okiem matki i niewolnic domowych. Okres ten nazywał się ἡ τροφή, zaś powyżej siódmego roku życia nosił nazwę - ἡ παιδεία. Pieczę nad dzieckiem sprawowali rodzice. Jedyne w Sparcie istniały w tym zakresie osobne przepisy.

Straszny był los dzieci, których ojciec nie przyjął do rodziny. Wyrzucano je po prostu na śmietnik, co na ogół równało się z wyrokiem śmierci. Plutarch donosi, że w Sparcie obowiązywało prawo natychmiastowego zabijania kalek<sup>12</sup>. Ojciec po urodzeniu dziecka był obowiązany przedstawić je starszym, którzy zależnie od wyniku badania fizycznego rozwoju niemowlęcia decydowali o jego życiu i dalszym wychowaniu, albo też porzuceniu. G.Glotz utrzymuje, że chodziło w tym przypadku o ograniczenie prawa do wychowania dziecka<sup>13</sup>. Szereg autorów dopatruje się w tym badaniu ograniczenia porzucania dzieci. G.Glotz<sup>14</sup> i E.Weiss<sup>15</sup> twierdzą wręcz przeciwnie, że żadne z greckich miast, z wyjątkiem Sparty i Teb, nie zabraniało porzucania dzieci. W niektórych miastach, jak np. w Koryncie i Tebach, władza ustawodawcza nawet uchwalała ustawy o ograniczeniu przyrostu ludności<sup>16</sup>. Porzucanie dzieci usankcjonowała w Grecji opinia publiczna, której dają wyraz Platon i Arystoteles<sup>17</sup>, literatura piękna i mitologia<sup>18</sup>. Inne i całkiem odmienne spojrzenie na ten sam problem miał Polibiusz, opowiadający się za wielodzietną rodziną<sup>19</sup>. Uczniowie nie udowodnili, by w pradawnych czasach greckich ojciec miał ius vitae necisque, wiadomo natomiast, że już za rządów Solona w 594 r. przed Chr. nie przyznano ojcu tego prawa. W ustawodawstwie greckim istniała możliwość publicznego wyrzeczenia się swego dziecka / ἄρρε-  
νέουσις / . W ten sposób wykluczano je z rodu oraz pozbawiano

---

12 Plutarchus, Vitae parallelae, Lycurgos 16, Recognovit C.Sintenis, Lipsiae 1877, t.1, 97-98.

13 G.Glotz, Expositio, DAGR II 937.

14 Tamże 930-931.

15 E.Weiss, Kinderaussetzung, RE 21, 1,464.

16 G.Glotz, Expositio, art.cyt., 939; E.Weiss, Kinderaussetzung, art.cyt., 464.

17 G.Glotz, Expositio, art.cyt., 938; Arystoteles, Politica II 3,7 i II 9,7, tłum. z grec. L.Piotrowicz /Arystoteles, Polityka, Wrocław 1953/ 47 i 76.

18 E.Weiss, Kinderaussetzung, art.cyt., 464; U.Wilamowitz-Moellendorff, Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer, Leipzig-Berlin 1923, 35.

19 Polybius, Historiae XXXVII 9, tłum. z grec. S.Hammer - M.Brożek

wszelkich praw. Od czasów Solona w Atenach i w innych państwach greckich istniał zakaz sprzedaży dzieci. Już w V w. przed Chr. władzę ojca nad dzieckiem aż do jego pełnoletności określano ustawą.

Mimo tych danych, świadczących o humanitaryzmie, problem porzucania i zabijania dzieci w Grecji pozostaje faktem pewnym i udowodnionym. Porzucanie dzieci, głównie dziewczynek, tłumaczono warunkami gospodarczymi kraju, które nie mogły zapewnić utrzymania większej liczbie mieszkańców. Stąd zrodziła się tendencja regulacji nie urodzeń, ale zaludnienia. Ograniczano więc liczbę dzieci do dwojga, rzadko spotykało się w rodzinie troje dzieci, a wyjątkowo rodziny z dwiema córkami, ponieważ niżej ceniono wartość siły roboczej dziewcząt. Nie broniły one też granic, ani nie sprawowały kultu przodków. Przeciwno zwyczajowi dzieciobójstwa wystąpił Filip V Macedoński po bitwie pod Kynoskefalai /197 r./. Obawiając się w przyszłości osłabienia armii, popierał rodziny wielodzietne.

Podsumowując zebrane wiadomości o starożytnej rodzinie greckiej można stwierdzić, że składała się ona z ojca, matki, dzieci i niewolników. Ojciec rodziny był panem domu /κύριος/, opiekunem i rzecznikiem rodziny wobec bogów i ludzi. W imieniu całej rodziny składał on ofiary bogom, zastępował poszczególnych członków rodziny w sądzie i w sprawach państwowych. Władza ojca była patriarchalna, ale nie absolutna. Kobieta od najdawniejszych czasów zajmowała u wszystkich Greków zaszczytne w swym powołaniu odpowiednie stanowisko w rodzinie i społeczeństwie. Jako matka rodziny była panią domu, kierowała domem, dawała polecenia niewolnikom, wychowywała dzieci, była towarzyszką męża. Szanowana w domu, lecz w życiu publicznym nie posiadała żadnych praw. W domu rodzinnym opiekunem jej był ojciec albo najstarszy brat, potem - mąż, a w razie wdowieństwa - najstarszy pełnoletni syn lub najbliższy krewny. Kobiety greckie z zasady nie opuszczały swej izby, z wyjątkiem publicznych uroczystości. Dom był ich głównym polem pracy i oddziaływania.

## 2. Rodzina rzymska

Rodzina /familia/ już w czasach najdawniejszych stanowiła podstawę państwa rzymskiego. W jej skład wchodził: ojciec i matka

rodziny, synowie i córki niezamężne, żony i dzieci synów, niewolnicy oraz córki mężatki, które zawarły małżeństwo bez przejścia pod władzę męża. Istniały trzy możliwości wejścia do rodziny pod władzę ojca /*conventio in manum patris familias*/: przez urodzenie w prawnie uznanym małżeństwie i przyjęcie dziecka do rodziny, przez przysposobienie /*adoptio*/, przy czym przysposobiony pozostawał niezależny /*sui iuris*/ lub przechodził pod władzę ojca rodziny /*arrogatio*/ oraz przez przejście synowej pod władzę teścia.

Głową rodziny był ojciec /*pater familias*/, tylko on pozostawał w rodzinie prawnie od nikogo niezależny /*sui iuris*/ . Pozostali zaś członkowie rodziny byli pod jego władzą /*alieno iuri subiecti*/ . Władza ojca była potrójna: władza nad żoną /*manus*/, władza nad dziećmi /*patria potestas*/, władza nad niewolnikami /*dominica potestas*/ . Władza nad żoną wpływała z małżeństwa. Dziewczyna wychodząc za mąż uwalniała się spod władzy ojca lub opiekuna i wchodziła do rodziny męża, przyjmując nad sobą jego władzę /*conventio in manum*/ . W nowej rodzinie posiadała prawa córki. Wobec dzieci miał ojciec prawo życia i śmierci /*ius vitae ac necis*/ . Zdarzały się wypadki zwalniania synów spod władzy ojca /*emancipatio*/ albo przekazania władzy nad nimi innemu obywatelowi na zasadzie przysposobienia /*adoptio*/ . Według Theodora Mommsena ani *emancipatio*, ani *adoptio* nie istniały już za czasów królewskich<sup>20</sup> . Co się tyczy władzy nad niewolnikami, to według prawa rzymskiego nie uważano ich za osoby, lecz za rzeczy /*res mancipii*/ . Właściciel mógł według własnego upodobania rozporządzać pracą, mieniem, życiem, potomstwem swego niewolnika, miał prawo go także sprzedać, komu innemu przekazać, a nawet zabić. Niewolnicy nie mogli też zawrzeć właściwego małżeństwa /*matrimonium*/, ale tylko prowadzić wspólne pożycie. Zdarzało się, że właściciel wyzwolił niewolnika spod swej władzy /*manumissio*/ . Wtedy niewolnik przybierał nomen i praenomen swego pana i stawał się jego klientem.

Według opinii językoznawców wyrazy "pater" i "potestas", po-

---

20 Th.Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, w: *Handbuch der römischen Altertümer* von J.Marquardt - Th.Mommsen, Bd.3, 1 Teil, Basel 1952 /Nachdruck 3 Aufl./, 37 i 39 n.l.

dobnie jak sanskryckie "piter", greckie "πατήρ", angielskie father, niemieckie Vater itd. pochodzą od sanskryckiego rdzenia "da", który znaczy: bronić, protegować<sup>21</sup>.

Podstawowe zatem znaczenie wyrazu "pater" to: protektor, opiekun, obrońca. Wyraz "filius" wywodzi się od "fela" [= pierś macierzyńska/ i pierwotnie oznaczał dziecko przy piersi<sup>22</sup>, a więc potrzebujące szczególnej opieki. Dopiero później wyraz "filius" oznaczał wszystkie dzieci bez różnicy wieku. Stopniowo zanika pierwotne jego znaczenie, ale sens pozostaje.

W tym kontekście wyraz "pater" może oznaczać nie tylko opiekuna i obrońcę, ale także żywiciela i pracodawcę. Dlatego ojcem nazywano również pana oraz opiekuna. Seneka pisze: "maiores nostri /.../ dominum patrem familiae adpellaverunt"<sup>23</sup>. Do rodziny /familia/ należeli zatem wszyscy, którym ojciec zapewniał dach nad głową i utrzymanie.

Pochodzenie wyrazu "familia" jest niepewne, prawdopodobnie wywodzi się od oskijskiego "faamat", co znaczy mieszka /habitat, οἰκέται/<sup>24</sup>. W tym znaczeniu Seneka pisał: "/.../ maiores nostri /.../ appellaverunt, servos, /.../ familiares"<sup>25</sup>.

Ślady takiego pierwotnego rozumienia funkcji ojca w rodzinie znajdują się w królewskich ustawach. Dionizjós w swych "Starożytnościach rzymskich" zanotował: "Romulus nałożył na obywateli obowiązek wychowania całego potomstwa płci męskiej oraz córek pierwородnych, zabraniając pozbawiania życia dzieci przed ukończeniem

- 
- 21 A.Walde, Lateinisches etymologisches Wörterbuch, Bd.2, Heidelberg 1954<sup>3</sup>, 262-264; Festus Sextus Pompeius, De verborum significatu quae supersunt cum Pauli epistome, ed. Wallace M.Lindsay, Lipsiae 1913, 280.
- 22 M.Breal - A.Bailly, Dictionnaire étymologique latin, Paris 1866, s.93 pod: filius i s.88 pod: felo; A.Walde, Lateinisches etymologisches Wörterbuch, dz.cyt., Bd.1, s.475 pod: felo i s.496 pod: filius.
- 23 Seneca, Epistola 47,14, tłum. z łac. W.Kornatowski/Lucius Annaeus Seneca, Listy moralne do Lucylusza, Warszawa 1961/ 156.
- 24 M.Breal - A.Bailly, Dictionnaire étymologique latin, dz.cyt., 84 pod: armulus; Th.Mommsen, Römisches Staatsrecht, dz.cyt., 54 n.1; A.Walde, Lateinisches etymologisches Wörterbuch, dz.cyt., Bd.1, s.206 pod: famulus.
- 25 Seneca, Epistola 47,14, Kornatowski 156.

lat 3, z wyjątkiem zabicia natychmiast po urodzeniu kalek lub potworków: te pozwolił ojcom porzucić, jeżeli przedtem pokazano je pięciu najbliższym sąsiadom i oni to stwierdzili, wobec tych, którzy nie podporządkują się ustawom niniejszym, król ustalił kary, m.in. i tę, że połowa ich majątku podlega konfiskacie"<sup>26</sup>.

To prawo królewskie /*lex regia*/ miało ograniczyć ojcowską władzę nad dziećmi /*potestas patria*/. Ojciec bowiem posiadał wobec nich prawo życia i śmierci /*ius vitae ac necis*/. Ustawa ta odebrała ojcu możliwość decydowania o przyjęciu do rodziny lub odrzuceniu niemowlęcia /*ius tollendi*/. Zabroniła porzucania dzieci na równi z zabijaniem. Ojciec nie tylko nie mógł zabić potomstwa płci męskiej i córek pierworodnych, ale również ich sprzedać. Zaczyn zbliżony do zabójstwa uważano także w Rzymie odmówienie płacenia alimentów.

Według ustawy królewskiej ojciec rodziny mógł pozbawić wolności<sup>27</sup> własne dzieci obojga płci /*filios*/ i stosować kary fizyczne wobec dzieci podwładnych /*verberatio*/, nie mógł ich jednak biczować /*flagris caedere*/. Pozbawić życia swoich podwładnych mógł jedynie w obecności świadków<sup>28</sup>. Synowi można było wymierzyć sprawiedliwość łącznie z karą śmierci, nie wolno jednak było dowolnie pozbawiać go życia<sup>29</sup>. Jeśli syn pobił ojca, wówczas, według ustawy Serwiusza Tuliusza, podlegał wyklęciu /*sacer esto*/<sup>30</sup>, a ojciec mógł zabić, jeśli miał świadków pobicia siebie. Podobnie w razie ukarania żony śmiercią, mąż musiał zwołać jej krewnych i przeprowadzić śledztwo w ich obecności<sup>31</sup>. Za czasów królewskich ojciec

---

26 Dionysius, *Antiquitates Romanae* II 15,35-44. Przytaczam za Borysem Lapickim, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Czasy królewskie i republikańskie*, Warszawa 1933, 3; por. A.Kiessling, *Dionysii antiquitatum quae supersunt*, Parisiis 1886, 8; C.G.Bruns, *Fontes iuris Romani*, Bd.1, ed. Th.Mammsen - O.Gradenwitz, Tübingen 1909<sup>3</sup>, 7.

27 Dionysius, *Antiquitates Romanae* II 26,22-26. O domowym więzieniu /*ergastulum*/ wspomina wielu pisarzy łacińskich, np. Ciceron, *Pro Cluentio* 21; Suetonius, *De vita Caesarum*. Augustus 32.

28 Livius, *Ab urbe condita* I 26.

29 Plinius, *Historia naturalis* XIV 13.

30 C.G.Bruns, *Fontes iuris Romani*, dz.cyt., 14.

31 Dionysius, *Antiquitates Romanae* II 25,34-38; A.Kiessling, *Dionysii antiquitatum quae supersunt*, dz.cyt., 87; *Historia naturalis* XIV 13.

nie mógł uwolnić synów spod swej władzy /*emancipatio*/, ani przekazać władzy nad nimi innemu obywatelowi na zasadzie przysposobienia /*adoptio*/ . Na wydziedziczenie /*exhereditatio*/ syna musiał uzyskać zgodę narodu rzymskiego<sup>32</sup>. Nie dopuszczano także wypędzenia z domu. Nie udowodniona i mało prawdopodobna jest kara sprzedaży syna trans Tiberim. Ojciec mógł tego dokonać jedynie w wypadku skrajnej nędzy dla ratowania całej rodziny<sup>33</sup>.

W okresie republikańskim ustawa królewska o porzucaniu dzieci nie została prawnie uchylona. Ojcowie rodzin zdołali jednak odzyskać swoją pierwotną władzę. Kontrolę nad życiem rodzinnym i wypełnieniem *patriaie potestatis* przejęli konsulowie, a potem cenzorzy<sup>34</sup>.

Wydaje się rzeczą pożyteczną przypomnieć w tym miejscu postawę pisarzy rzymskich wobec problemu porzucania dzieci. Na ogół wszyscy autorzy powołują się na Terencjusza i Plauta. Komedia Terencjusza wzmiankująca o porzucaniu dzieci odzwierciedla stosunki i prawo greckie<sup>35</sup>. Plaut trzyma się wzorów greckich i opisuje ich obyczaje, czasami jednak zmienia oryginał grecki i podaje panujące stosunki rzymskie<sup>36</sup>. W dwóch komediach: "Casina" i "Cistellaria" porusza on problem porzucania dzieci. Pierwsza stanowi tłumaczenie greckiej komedii *Difilosa*<sup>37</sup>, a jej akcja dzieje się w Atenach. Druga jest tłumaczeniem jednej z komedii Menandra, rozgrywającej się w Grecji, której bohaterami są również Grecy. Przedmiotem komedii są obyczaje greckie. W obu komediach chodzi o dzieci nieślubne, porzucane przez dziewczęta o zmroku. W "Cistellaria"<sup>38</sup> dziewczica /*virgo*/ zgwałcona przez kupca Demifo z Lemnos każe swojemu niewolnikowi dokonać porzucenia /*expositio*/ dziecka, natomiast w "Casina"<sup>39</sup> porzuca dziecko sama kobieta /*mulier*/. Niewolnik, będąc świadkiem całego zdarzenia zabrał dziecko, późniejszą Kasyne, do domu.

32 B.Łapicki, Władza ojcowska, dz.cyt., 31-34; por. notę 20.

33 Tamże 48-51.

34 Cicero, In Verrem 2,138: "Censores /.../ lacunam rei familiaris explerent"; por. De republica IV 6; Pro Cluentio 48.

35 G.Glotz, *Expositio*, art.cyt., 930 przypis 26.

36 G.Przychocki, Plautus, Kraków 1925, 74-91.

37 Tamże 76.

38 Plautus, *Cistellaria* 154-157.

39 Plautus, *Casina* 41-43.

Z komedii Plauta nie wynika, aby za jego czasów w Rzymie ojciec rodziny miał prawo porzucania lub zabijania niemowląt. Również Ciceron, który w "De legibus" przypomina przepis ustawy XII tablic o obowiązku natychmiastowego usunięcia noworodka - potworka, nie mówi o prawie ojca do usuwania potomstwa zdrowego<sup>40</sup>. Seneka, omawiając w "Kontrowersjach" wypadek porzucenia dziecka stwierdza, że ojciec może żądać zwrotu podrzutka, jeśli wyrówna koszty jego wychowania<sup>41</sup>. W tymże zbiorze mów sądowych autor podnosi problem dzieci porzuconych przez ojca a następnie znalezionych i tak okaleczonych przez żebraków, że niemożliwych do rozpoznania i odzyskania przez ojca<sup>42</sup>. Wydaje się, że zgodnie z przytoczonymi wypowiedziami, według Seneki, ojciec rodziny nie miał prawa porzucenia /*expositio*/ dziecka, ale w razie popełnienia tego czynu nie tracił nad nim władzy ojcowskiej /*patria potestas*/.

Dalsze wiadomości charakteryzujące problem porzucania dzieci w okresie republikańskim odnajdujemy u późniejszych pisarzy, zarówno łacińskich, jak i greckich. Liwiusz informuje, że we Fruzyfonie przyszło na świat dziecko, które w wieku 4 lat nie posiadało "zdecydowanych cech męskich albo niewieścich". Wezwano wróżbitów z Etrurii i ci orzekli: "Znak to niemiły i brzydki /*foedum ac turpe prodigium*/. Należy to niemowlę poza terenem rzymskim, z dala od zetknięcia z ziemią, zatopić w głębi morza. Wsadzono je żywcem do skrzyni, wywieziono na pełne morze i tam zatopiono"<sup>43</sup>. Fragment ten świadczy o obowiązku zabijania potworków.

Kasjusz Dio w "Historii rzymskiej" przytacza zdarzenie z 44 r.

---

40 Cicero, De legibus III 9,19, tłum. z łac. W.Kornatowski /Marcus Tullius Cicero, Pisma filozoficzne, t.1-4, Warszawa 1960/, t.2, 295: "Mimo że zaraz potem ten szpetny płód został zgładzony niby potworny noworodek zabijany na podstawie Prawa dwunastu tablic, w krótkim czasie odrodził się w jakiś tam sposób i zjawił się w postaci znacznie brzydszej i straszniejszej niż przedtem".

41 Seneca, Controversiae IX 26: "... expositum qui agnoverit solutis alimentis recipiat".

42 Tamże X 33: ".../ expositos debilitabat et debilitatos mendicare cogebat /.../ laesi patres ne liberos suos aut agnoscant aut recipiant".

43 Livius, Ab urbe condita XXVII 37, tłum. z łac. M.Brożek /Tytus Liwiusz, Dzieje Rzymu od założenia miasta, Księgi XXI-XXVII, Wrocław 1974/, 389.

przed Chr. Ojciec nowo narodzonego syna Attii, siostry Cezara, chciał zabić niemowlę pod wpływem przepowiedni Nigidiusza Figula, że będzie ono samowładcą, ale znawca horoskopów go powstrzymał. Ojciec w myśl obowiązującego prawa /lex Valeria/ chciał zabić przyszłego tyrana. Nie ma więc ten opis nic wspólnego z dowolnym niszczeniem własnego potomstwa<sup>44</sup>. Jeszcze jedna wzmianka o porzuceniu dziecka znajduje się u Swetoniusza, lecz nie rozstrzyga ona omawianego zagadnienia, ponieważ sprawa, o której mówi autor, rozgrywa się w Galii, a nie w Rzymie<sup>45</sup>.

Przytoczone wypowiedzi pisarzy starożytnych nie dają argumentów do stwierdzenia, że ojciec rodziny na mocy prawa lub przynajmniej opinii publicznej mógł w Rzymie republikańskim zgładzać normalne dzieci ślubne, które urodziły się pod dobrymi auspicjami. Również w literaturze odnoszącej się do pryncypatu i cesarstwa nie ma dowodów istnienia prawa ojca do porzucania niemowląt. Swetoniusz w żywocie Boskiego Augusta<sup>46</sup> i Pliniusz w liście do Trajana zdają się zaprzeczać istnieniu takiego prawa<sup>47</sup>.

Posiadamy dokumenty literackie świadczące, że brano w obronę prawną w okresie republikańskim, bez względu na wolę ojca, nie tylko dzieci urodzone, ale już poczęte. Prawo pretorskie przyznało poczętemu dziecku po śmierci jego ojca ochronę oraz posiadanie majątku<sup>48</sup>. Interesująca jest w tej materii mowa Cyncerona w obronie Aulusa Kluencjusza oskarżonego o otrucie ojczyma Oppianika, w której aż trzykrotnie porusza sprawę spędzenia płodu. Mówca podaje, że Oppianik struł swoją brzemienną bratową za życia jej męża i dodaje: "/.../ illud, quod erat ex fratre conceptum, necaretur"<sup>49</sup>.

44 Tamże II 8, tłum. A.Kościółek /Księgi I-V, Wrocław 1968/ 84-85.

45 Suetonius, De grammaticis 7; por. Caesar, De bello Gallico VI 19.

46 Suetonius, De vita Caesarum. Augustus 62-65, tłum. z łac. J.Niemirska-Pliszczyńska /Swetoniusz, Żywoty cesarów, Wrocław 1969<sup>4</sup>/ 150-154

47 Plinius, Epistulae X 65/71/.

48 Servius Sulpicius, D 37,9,1,24: "cura et bonorum possessio ventris nomine" /Cytuję za B.Lapickim, Władza ojcowska, dz.cyt., 103/.

49 Cicero, Pro Cluentio 11,31.

/.../ Ceteri non videntur in singulis hominibus multa parricidia suscipere posse, Oppianicus inventus est qui in uno corpore pluris necaret"<sup>50</sup>. Dla uzasadnienia zbrodni /scelus/ Oppianika powołuje się na wypadek, jaki przydarzył się w Azji Mniejszej za jego prokonsulatu. Ukarano bowiem wdowę za spędzenie płodu po śmierci męża. Jej czyn uznano za zbrodnię: "rei capitalis esse damnatam"<sup>51</sup>. Ostry zaś wyrok wyjaśnia następująco: "nec iniuria, quae spem parentis, memoriae nominis, subsidium generis, heredem familiae, designatum rei publicae civem sustulisset"<sup>52</sup>.

Mówca, powracając do sprawy Oppianika, zarzuca mu nową zbrodnię, mianowicie zagrabienie dziedzictwa po swoim krewnym /avunculus/ Magiusie, który umierając wielkie dobra zapisał w testamencie swemu dziecku, mającemu przyjść na świat. Tymczasem Oppianik nakłonił wdowę do spędzenia płodu i poślubił ją w pięć miesięcy po śmierci jej męża. Ich wspólne pożycie nie trwało długo, "ponieważ nie było związane godnością małżeństwa, lecz zbrodniczym współdziałaniem"<sup>53</sup>. Cynceron w morderstwie dziecka nie narodzonego uwypuklił w szczególny sposób zbrodnicze współdziałanie /societas sceleris/ Oppianika i matki. Mówca ukazał daleko posunięty proces degeneracji i demoralizacji warstw posiadających i łamanie obowiązujących ustaw w okresie republikańskim<sup>54</sup>.

Liwiusz podaje, że już za czasów republiki przyjęła się ogólna zasada: "patrem sequuntur liberi"<sup>55</sup>. Przynależność do rodziny określało zatem słubne pochodzenie dziecka. Uznanie dziecka przez ojca i przyjęcie go do rodziny /tollere et suscipere liberum/ utraciło swoje pierwotne znaczenie, zachowując jedynie rolę symbolu.

W omawianym okresie na ojcu ciążył nie tylko obowiązek przyjęcia dziecka, lecz także utrzymania go i wychowania<sup>56</sup>. Wychowanie miało

---

50 Cicero, Pro Cluentio 11,32.

51 Tamże.

52 Tamże.

53 Tamże 12,35: "Erant enim non matrimonii dignitate, sed sceleris societate coniunctae".

54 Por. K.Kumaniecki, Literatura rzymska. Okres cynceroński, Warszawa 1977. 219-220.

55 Livius. Ab urbe condita IV 4.

56 Cicero, In Verrem 3,69: "eos instituere et erudire /.../ debuisti"; por. tenże, Brutus 58; De republica 2,34.

na celu ukształtowanie człowieka pod względem moralnym i prawnym /*instituere*/. Chodziło o wpojenie dzieciom czystości moralnej /*pu-dicitia, castitas*/, uczciwości i wierności. Wdrażano dzieciom przepisy prawa i wszczepiano religię przodków. Wychowanie polegało również na kształceniu /*erudire*/ dzieci i młodzieży. Uczono ich mowy ojczystej, przekazywano wszystkie podstawowe wiadomości potrzebne do życia. Oprócz tego przygotowywano młodzież do konkretnych zawodów i dziedzin życia społecznego i państwowego, przysposabiano do życia gospodarczego, politycznego i wojskowego<sup>57</sup>. W procesie wychowania nowego pokolenia Rzymian rodzice spełniali pierwszorzędą rolę. Władza ojcowska była ograniczona wówczas, kiedy w grę wchodziło nakłanianie dzieci do złych czynów. Syn miał wówczas nie tylko prawo, ale nawet obowiązek odmówienia ojcu posłuszeństwa. Seneka retor na pytanie: czy we wszystkich sprawach należy ojcu okazywać posłuszeństwo, odpowiada przecząco, kiedy chodzi o przekazanie syna w adopcję i kiedy ojciec każe go zabić, bo tego prawo zakazuje<sup>58</sup>.

Powyższa zasada miała zastosowanie w konkretnych przypadkach. Ojca, który czerpał zysk z prostytucji swoich dzieci /*lenocinium*/<sup>59</sup> uważali pretorzy za niegodnego czci i miał on ograniczone zdolności procesowe. Przestępstwo to stanowiło według prawa julijskiego /*lex Iulia municipalis*/ dostateczny powód przeniesienia go do niższej klasy obywateli i skreślenia z listy senatorów /*senatu movere*/<sup>60</sup>. Zgromadzenie narodowe skazało na karę chłosty /*supplicium fustuarium*/ trybuna ludu Skantyniusza Kapitolina za uprawianie nierządu /*stuprum*/ z własnym synem<sup>61</sup>. Katon, pełniąc funkcję cenzora, skreślił z listy senatorów ojca, który w obecności córki dziewicy uściskał swoją żonę<sup>62</sup>. Cynceron oskarżył Werresa o popełnienie bezprawia /*iniuria*/ wobec swego syna w wieku młodzieńczym na Sycylli, ponieważ

---

57 H.J.Marrou, Historia wychowania w starożytności, tłum. z franc. S.Łoś, Warszawa 1969, 325-435.

58 Seneca, *Controversiae* I 1,1.

59 Th.Mommsen, *Römisches Strafrecht. Systematisches Handbuch der Rechtswissenschaft*, 4 Teil, 1. Abteilung, hrsg. K.Binding, Graz 1955 /Nachdruck der 1889 Verlag/, 699.

60 Th.Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, dz.cyt., Bd.2, 1. Teil, 383; C.G.Bruns, *Fontes iuris Romani*, dz.cyt., 108-109.

61 Por. Th.Mommsen, *Römisches Strafrecht*, dz.cyt., 984 nota 2; C.G. Bruns, *Fontes iuris Romani*, dz.cyt., 109.

62 Plutarchus, *Vitae parallelae*. Cato 17.

pozwoili mu przypatrywać się rozpuście /voluptas/ i haniebnym czynom /flagitia et turpitudines/<sup>63</sup>. Mówca rzymski utrzymuje, że rodzina stanowi "zaczątek miasta i jak gdyby załówek państwa"<sup>64</sup>. dzieci zaś należą nie tylko do ojca rodziny, ale i do państwa. Wobec tego wychowanie dzieci winno uwzględnić również dobro państwa rzymskiego<sup>65</sup>. Jeśli wychowanie dzieci nie jest zgodne z interesami państwa rzymskiego, ojciec postępuje niesprawiedliwie wobec ojczyzny<sup>66</sup>.

Reasumując można stwierdzić, że do zadań ojca rodziny w okresie republiki należało utrzymanie i wychowanie dzieci zgodnie z podstawowymi zasadami ustroju, moralności /boni mores/ i dobrem państwa rzymskiego.

Z ojcowskich zadań i uprawnień zasługuje na uwagę religijna władza ojca jako głowy kultu domowego. Za jej istnieniem przemawiają względy językowe i prawno-historyczne. Wyraz ojciec /pater/ odnoszono do bogów rzymskich i do ojca rodziny<sup>67</sup>. Jowisza nazywano ojcem bogów i ludzi /pater deorum hominumque/. Sam wyraz Jupiter mógł brzmieć pierwotnie Jupater albo, jak utrzymuje Jan Parandowski, Diovis pater<sup>68</sup>. Ojciec rodziny po śmierci był ubóstwiany i czczony jako opiekun ogniska domowego<sup>69</sup>. Za swego życia był głową kultu domowego, do niego należało odmawianie modłów i składanie ofiar /sacra privata/. Kierował obrzędami pogrzebowymi i czuwał nad przestrzeganiem przez rodzinę okresu żałoby /tempus lugendi/. W testamencie mianował następcę, któremu przekazywał opiekę nad sacra privata i środki materialne konieczne na ten cel.

Rola ojca w rodzinie, jak to podkreślano, była zasadnicza. Niemniej ważne było również powołanie matki. Rzymianka wprowadzie

63 Cicero, In Verrem 2,3,69.

64 Cicero, De officiis 1,17,54: "principium urbis et quasi seminarium rei publicae", tłum. W.Kornatowski t.2, 356.

65 Cicero, In Verrem 3,69: ".../ usui rei publicae esse possunt. Eos instituere atque erudire ad maiorem instituta atque civitatis disciplinam /.../ debuisti"; por. tenże, De iinibus bonorum et maiorum 1,7,24, Kornatowski t.3,176.

66 Cicero, In Verrem 3,69: "rei publicae fecisti iniuriam".

67 A.Walde, Lateinisches etymologisches Wörterbuch, dz.cyt., Bd.2, s.262 pod: pater.

68 J.Parandowski, Mitologia, Warszawa 1975, 62.

69 G.Wissowa, Religion und Kultus der Römer, München 1912<sup>2</sup>, 234,238.

nie posiadała, jak kobieta grecka, praw obywatelskich, była bowiem odsunięta od spraw państwowych ze względu na wrodzoną wstydlivość /pudicitia/, słabość /infirmitas, fragilitas/ i nieznajomość praw publicznych /forensium rerum ignorantia/. Korzystała jednak z większej swobody niż Greczynki okresu klasycznego. Wychodząc za mąż przechodziła spod władzy ojca lub opiekuna pod władzę męża. W nowej rodzinie zajmowała miejsce córki /filiae familias loco/. Mąż nie miał nad nią prawa życia i śmierci, nie mógł jej również ani sprzedać, ani oddać pod władzę innego. Mogła ona sama zerwać małżeństwo przez rozwód. W rodzinie zajmowała godne stanowisko, była gospodynią /domina/ domu. Zarządzała gospodarstwem domowym, towarzyszyła mężowi w jego zajęciach, wraz z nim troszczyła się o sprawy rodziny, dozorowała służbę domową, pielęgnowała i wychowywała dzieci, brała udział w życiu towarzyskim, bywała na przyjęciach i ucztach, co w Grecji było niedopuszczalne. Jej zależność od ojca czy męża ograniczała się zasadniczo do spraw majątkowych. Z biegiem czasu sytuacja w tej dziedzinie uległa polepszeniu, gdyż zdobyła ona prawo wyboru opiekuna do spraw majątkowych, a nawet sama mogła rozporządzać posagiem przy pomocy mądrego niewolnika /servus dotalis, atriensis/<sup>70</sup>.

Rzymianie wysoko cenili rodzinę i, aby zapewnić jej ciągłość i nienaruszalność, szczególną opieką otoczyli małżeństwo. O wyborze męża, podobnie jak w Grecji, decydował ojciec córki w porozumieniu z ojcem przyszłego zięcia. Mężczyzna mógł zawrzeć małżeństwo już w 14, a kobieta w 12 roku życia. Rzymianie rozróżniali prawny związek małżeński /matrimonium iustum/ i nieprawny /matrimonium iniustum/. Matrimonium iustum mogło być zawarte tylko między osobami równego stanu, posiadającymi ius connubii. Prawo takie posiadali patrycjusze. Ustawa Kanulejusza /lex Canuleia/ z 445 r. prz. Chr. zniósła różnice stanów. Odtąd warunkiem do zawarcia prawnego małżeństwa było rzymskie obywatelstwo. Brak tego warunku czyniło

70 Dobry wybór tekstów autorów greckich i rzymskich o starożytnej kobiecie opracowała, wstępami i komentarzem opatrzyła L. Winniczuk: Kobiety świata antycznego, Warszawa 1973, oraz: Słowo jest cieniem czynu czyli starożytni Grecy i Rzymianie o sobie, Warszawa 1972, 164-198 /świat kobiet i rodzina/.

małżeństwo nieprawne. W Rzymie istniały dwie prawne formy zawierania małżeństw. Pierwsza była połączona z przejściem żony pod władzę męża /conventio in manum/ i przyjęciem jej przez rodzinę męża. Manus oznaczało przywileje, które prawo przyznało głowie rodu. W drugiej formie zaślubin żona pozostawała nadal pod władzą ojca /in potestate patris, sine conventione in manum/. Dawała ona mężowi dzieci, ale sama nie podlegała jego władzy. Podstawę prawną stanowiło obustronne wyrażenie zgody na współżycie małżeńskie /affectio maritalis/.

Małżeństwo ścisłe /cum conventione in manum/ mogło być zawarte według jednej z trzech form. Pierwszą z nich było symboliczne kupno /coemptio/ dziewczyny, która jednak musiała wyrazić na nie zgodę. Po raz ostatni o tej formie słyszymy w czasach Tyberiusza. Drugą formę stanowiło korzystanie z praw małżeńskich /usus/. Polegało ono na rocznym wspólnym zamieszkanu kobiety z mężczyzną, o ile 3 kolejnych nocy nie spędziła kobieta poza domem. Według prawa zwyczajowego po takim rocznym wspólnym życiu stawali się małżonkami. Po 445 r. prz. Chr. taka forma zawarcia małżeństwa stała się przeżytkiem. Całkowicie zlikwidował ją cesarz August. Trzecia forma zaślubin /confarreatio/, oprócz podstaw prawnych miała charakter religijny i najbardziej uroczysty. Jowiszowi o przydomku Farreus /opiekun zboża/ składano w ofierze placek z orkiszu /panis farreus/, który spożywali nowożeńcy i goście weselni.

Właściwy akt małżeństwa poprzedzały zaręczyny /sponsalia/, które polegały na słownym przyrzeczeniu. Wprawdzie o wyborze męża decydował ojciec córki, ale istnieje zasadnicza różnica w wyrażeniu zgody na małżeństwo dziewczyny w Grecji i w Rzymie. W Grecji czynił to w imieniu córki jej ojciec, a jeśli nie miała ojca, to opiekun. W Rzymie narzeczona sama odpowiadała narzeczonemu na postawione pytanie: spondesne-spondeo.

Sam przebieg obrzędu małżeństwa był bardzo uroczysty. W przeddzień ślubu dziewczyna zdejmowała swe dziewicze szaty /toga praetexta/ a wdziwała stosowną nowemu stanowi czystą, białą togę, prostą długą suknię /togam puram/, równo opadającą /tunicam rectam/. Togę przepasywała paskiem. Krótki, ognistego /flammeum/ lub szafra nowego /croceum/ koloru welon na głowie osłaniał częściowo jej włosy, policzki i ramiona. Uroczystość zaślubin /nuptiae/ rozpoczynała się od wróżb z lotu ptaków lub z wnętrzości zwierząt, po

czym składano ofiarę z owcy lub kozy, zwierząt poświęconych bóstwom ziemi i płodności, Cererze i Tellus oraz wznoszono modły do bóstw opiekujących się małżeństwami. Po tych religijnych przeżyciach następowała uczta /cena nuptialis/ w domu panny młodej. Do zebranych gości wprowadzała pannę młodą staroscina weselna /pronuba/. Mogła nią być kobieta ciesząca się wielkim poważaniem i dochowująca wierności mężowi przez całe życie /univira/<sup>71</sup>. Ona towarzyszyła pannie młodej przy wróżbach, oddawała ją przyszłemu mężowi przez złączenie ich dłoni /dextrarum iunctio/. Piękny to symbol wspólności życia małżonków, który trwa w nie zmienionej formie w liturgii katolickiej. Po uczcie późnym wieczorem lub nocą następowało przeprowadzenie narzeczonej w uroczystym pochodzie do domu jej przyszłego męża /deductio domum/. Na czele pochodu kroczył szczęśliwy chłopiec /patrimus et matrimus/, niosący pochodnię z tarriny /spina alba/. Za nim dwaj nieosieroceni chłopcy prowadzili pannę młodą<sup>72</sup>, a za nimi niesiono symbole pracy domowej, wreszcie szła rodzina, przyjaciele, znajomi i inni. Pochodowi towarzyszył śpiew i muzyka. Dowcipne przyśpiewki /fescenninae/ uprzyjemniały pochód. Narzeczonej, czekającej za progiem, witał serdecznie swą przyszłą żonę, a ona wymawiała "sakramentalne" słowa: "Ubi tu Caius, ibi ego Caia"<sup>73</sup>, którymi wyrażała wszystko, co można powiedzieć o małżeństwie. Łączyła się ze swym mężem na dołę i niedolę, na życie ziemskie i w państwie cieniów groźnej Prozerpiny. Po wypowiedzeniu formuły: "Gdzie ty Gajusie, tam ja Gaja", namaszczała tłuszczem wieprza lub wilka drzwi domu, do którego wchodziła jako przyszła mater familias i ozdabiała je wstążkami /wieprz był zwierzęciem poświęconym Cererze, a wilk - Marsowi/. Przez próg domu młodą

---

71 Festus Sextus Pompeius, De Verborum significatu, dz.cyt., 283: "Pronubae adhibentur nuptis, quae semel nupserunt, causa auspicii, ut singulare perseveret matrimonium".

72 Tamże: "Patrimi et matrimi pueri tres adhibebantur in nuptiis, unus, qui facem praeferret ex spina alba, quia noctu nubebant, duo, qui nubentem tenebant".

73 Plutarchus, Quaestiones Romanae 30.

żonę przenosili chłopcy, a mąż witał ją u wejścia wodą i ogniem. Woda była symbolem oczyszczenia, zaś ogień oznaczał wspólne ognisko domowe, na którego straży stała mater familias. W końcu prouba wprowadzała młodą żonę do atrium, gdzie przyszła mater familias polecała wraz ze swym mężem sprawy zaczątkowej rodziny opiekuńczemu bóstwu, Geniuszowi. Następnego dnia odbywały się poprawiny /repotia/, składano ofiary bogom i uczowano.

Wnikając głębiej w sedno samej formy małżeńskiej, można dojść do przekonania, że Rzymianie właśnie w nierozzerwalności losów dwojga ludzi zdecydowanych na wspólne życie widzieli jedyną moralną zasadę związku mężczyzny z kobietą i etyczne prawo, które uświęca monogamię.

W okresie cesarstwa w następstwie ogólnego rozluźnienia obyczajów, kobiety korzystały z coraz większych swobód. Ojcowie nie wybierali już córkom mężów, mogły też one same rozporządzać swoim majątkiem. Taki stan rzeczy doprowadził do rozwodów. Podobno pierwszy rozwód miał miejsce w 231 r. prz. Chr. Pod koniec Rzeczypospolitej rozwody stały się zjawiskiem powszechnym. Przyczyny rozwodów były różne: poważne, jak zdrada żony, ale często błahе, np. wyjście żony na ulicę z odsłoniętą twarzą. Horacy domagał się od Augusta obrony zagrożonych obyczajów, jeżeli życzeniem cesarza było wyrycie na jego pomniku tytułu ojca ojczyzny<sup>74</sup>. Pod naciskiem opinii publicznej przywrócił on prawa juliańskie i wydał nowe, zwane lex Papia Poppaea, które godziły w bezżennych. Prawa zaś juliańskie miały zapobiegać manii rozwodów przez utrudnianie zrywania małżeństwa<sup>75</sup>. W ten sposób Rzym bronił wielkości podstawowej komórki społecznej państwa i świętości ogniska domowego. Rzymianin wysoko cenił życie rodzinne, a matkę uznał za świętość największą, jaką posiada na świecie, miłością jednoczącą ze sobą rodzinę, społeczeństwo i naród<sup>76</sup>. Symbolem tych uczuć jest wspaniałe mauzoleum,

74 Carmina III 27.

75 N. Calí, Sulla legislazione matrimoniale di Cesare Augusto, "Annuario dello Istituto di storia del diritto romano di Università di Catania" 1/1891/ 16-18.

76 Por. L.H. Morstin, W kraju Latynów, Warszawa 1956, 154-197 /Laus feminae/.

matkę uważał za świętość  
największą

cylicy, cylindryczny grobowiec o średnicy 20 metrów, zbudowany przy via Appia Antica przez Quintusa Metellusa w I w. prz. Chr. dla swej córki - Cecylii Metelli. Ta domina Romana zasłużyła sobie na długowieczną pamięć, gdyż była dobrą żoną, a jej sława stała się równa sławie królów, konsulów, cesarzy. Pielgrzym odwiedzający Wieczne Miasto na równi z innymi zna jej niezapomniane imię.

Zbierając główne myśli o starożytnej rodzinie rzymskiej, należy stwierdzić, że rzymska rodzina przedchrześcijańska była patriarchalna i monogamiczna. Opierała się na zasadach prawnych. W jej skład wchodził: ojciec, matka, synowie i córki niezamężne, żony i dzieci synów, niewolnicy oraz córki mężatki, które zawarły małżeństwo bez przejścia pod władzę męża. Głową rodziny był ojciec i tylko on nie był od nikogo zależny. Pozostali członkowie rodziny byli pod jego władzą. Władza ojca była potrójna: nad żoną, dziećmi i niewolnikami. Wobec dzieci w pradawnej rodzinie miał prawo życia i śmierci. Tego prawa pozbawiono ojca w okresie królewskim. Nie posiadał go również w późniejszych czasach: republiki, pryncypatu i cesarstwa. W okresie republiki ojciec miał obowiązek utrzymania i wychowania dzieci zgodnie z zasadami ustroju i moralności oraz dla dobra narodu. Niewolników traktowano na równi z rzeczą martwą. Właściciel mógł również wyzwolić niewolnika spod swej władzy. Na ojcu rodziny spoczywała też funkcja sprawowania religijnego kultu domowego. Żona była podporządkowana mężowi, ale nie była jego niewolnicą, lecz towarzyszką życia i panią domu. Prawo rzymskie na swój sposób broniło świętości małżeństwa, życia zdrowych niemowląt, a także brało w ochronę dzieci w łonie matki, zapewniając im posiadanie majątku po śmierci ojca. W ten sposób niejako przygotowywało rodzinę rzymską na przyjęcie chrześcijaństwa.

Ks. Augustyn Eckmann - Lublin

DE ANTIQUA FAMILIA GRAECA ET ROMANA  
/Argumentum/

Familia Graeca, quae patriarchalis fuit, ex patre, matre, liberis et famulis constabat. Pater familias domus dominus, tutelam familiae gerebat atque praesidio ei fuit. Femina ut uxor viri socia fuit atque ut mater rem familiarem administrabat et liberos educabat. Honor herae domi fuit, sed in vita publica nullo iure gaudebat. Uti familia Graeca sic et familia Romana patriarchalis fuit. Romani sin-

gulas uxores habebant. Familia Romana ex patre, matre, filiis, filiabus non nuptis, filiorum uxoribus et liberis, servis, filiis nuptis, quae connubium sine conventionem in manum inierunt, constabat. Pater familias caput familiae fuit atque solus sui iuris fuit, ceteri familiares alieno iuri subiecti fuerunt. Potestas patris triplex fuit: manus, patria et dominica. Antiquissimis temporibus pater familias ius vitae ac necis erga liberos habebat. Quo iure tempore regum privatus est, temporibus autem posterioribus hoc ius iam non recuperavit. Tempore rei publicae pater familias officium alendi atque instituendi et erudiendi liberos secundum mores civitatis et bonum commune populi Romani habebat. Servi res habiti sunt. Dominus servum tamen manumittere potuit. Cum uxor subdita viro esset, non serva eius, sed socia vitae et mater familias fuit. Lex Romana sanctimoniam connubii, infantes sanos sub bonis auspiciis natos atque fetum in ventre matris defendebat et eo modo familiam Romanam ad religionem christianam accipiendam praeparavit.